

Wychodzi codziennie

o 8mej rano.

Przedpłata w miejscu:

rocznie . . . 10 złr.
 ćwierćrocznie 2 „ 50 e.
 miesięcznie — „ 90 „

Z przesyłką pocztową:

rocznie . . . 13 złr 60 c.
 ćwierćrocznie 3 „ 40 „
 miesięcznie . . 1 „ 15 „

DZIENNIK LWOWSKI.

Piątek dnia 5. Lipca. — Filomeny Panny (rzym.) — Ahrypiny M. (grec.)

„Przyjacieli Domowy“ jako dodatek rocznie 4 złr. 20c.

Redakcja w rynku Nr. 178. w lokalu drukarni Poremby.

Ekspedycja i agencja inzerat na placu katedralnym pod l. 31, w domu Majewskiego.

Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 c. (oprócz opłaty stepowej 30 kr.)

Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.

Depesze telegraficzne.

Peszt 3 lipca. Komisja komitatu w Hewes uchwaliła i poleciła urzędnikom komitatu, aby rozporządzeń ministerialnych nie wypełniano bez przyzwolenia komitatu; i oświadczyła dalej, że ustawa o wspólnych sprawach narusza wolność i niezawisłość Węgier. W skutek tego rozwiązało ministerstwo komisję a uchwałę — zniósło jako sprzeciwiającą się ustawom i ubliżającą sejmowi.

Paryż 2 Lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego odpowiedział minister Rouher że jedynym staraniem cesarstwa było urzeczywistnić demokrację i wolność. Wyprawa meksykańska stanowi tylko czarny punkt na tym świetnym obrazie. Ustawa o armji znaczy, że Francja wśród dobrego bytu kładzie tylko rękę na rękoiści oręża. Co się tyczy kandydatów rządowych, rząd gotów od takowych odstąpić, jeżeli opozycja przyrzeknie zrzec się wszystkich zwodniczych obietnic względem zmniejszenia podatków i wszystkich nieszczęsnych złudzeń.

W dalszym toku mowy swej oświadczył p. Rouher: Sadowa wyjawiała niejedną nadzwyczajną okoliczność, ujrano tam ogromne skutki poprawnej broni i dobrych komunikacji, które dozwalały nagromadzenia licznych mas wojska na jednym punkcie. My śledzili te wyniki i chcieliśmy doprowadzić uzbrojenie Francji na ten sam stopień, jaki istnieje u innych narodów. Reorganizacja armji oznacza, że Francja, która sama szanowana przychylną jest ludom z nikim nieszukając sprzeczek, owiana jest żądzą utrzymania spokoju. Odpowiednio uzbrojona tem pewniej będzie Francja mogła oddać się wielkim i pożytecznym pracom spokoju.

„Monitor“ donosi: W obec bolesnych myśli, do których powód dają nie urzędowe jeszcze wiadomości o losie, którego ofiarą padł cesarz Maksymilian, odmówiono na dziś przeznaczony przegląd wojska i inne uroczystości na cześć Sultana.

Rzym 1. Lipca. 450 biskupów wręczyło papieżowi adres, w którym oświadcza, że wszystko to wierzą i uczą, co ojciec św. wierzy i uczy. Adres ten wyraża życzenie, aby głos najwyższego kapłana zwrócił błędzących na prawą drogę. Wyrażając radość swą z powodu zwołania powszechnego soboru, spodziewają się że książęta i ludy niedozwola, by prawa i powaga papieża zapoznane były.

W odpowiedzi oświadczył papież, że zawsze kochał Włochy lecz ze względu na istotne interesa, spodziewa się, iż ci, którzy rozporządzają losami Włoch, oszczędzą ogólnej ojezyny moralnego i religijnego upadku.

Wiadomości polityczne.

Węgierski sejm odroczył się na dłuższy czas wybrawszy deputację do wspólnych spraw; ostatnie posiedzenie poświęcone było sprawom o budowie kolejach żelaznych. Węgrzy korzystają skwapliwie ze wszelkich przyznanych im praw a pod materialnym

względem czuć się daje najbardziej oswo-bdzenie się ich od rządu wiedeńskiego. Bo też dotąd na korzyść Wiednia wyssano wszystkie prowincje, gdyż tam koncentrowały się wszystkie zakłady finansowe, koleje, dwórit. d. Teraz wielka część tych instytucji przenosi się do Pesztu. W krótko też Węgry zakwitną i poczują dopiero wartość wolności i swobody, której brak od 20 lat tak wielce im dokuczał. Niebawem cały kraj okryje się kolejami, które ułatwią wszelki dowóz fabrykatów i wywóz surowych płodów, banki udziela przystępniejszego kredytu a szybki wymiar sprawiedliwości znacznie przyczyni się do rozwoju dobrobytu. Aż serce się kraje, gaj pomyslemy, jak dalecy jesteśmy od podobnego położenia, do którego dojsć niema prawie nadziei.

Rada bowiem państwa niedaje nam otuchy, aby wielkie dzieło reorganizacji państwa szybko postępowało; radzą tam wiele ale niczego niedokonują. Na środowym posiedzeniu wniósł p. Strass, aby wypracowany na pierwszej kadencji projekt o wolnem stowarzyszeniu przyszedł teraz pod obrady. Wniosek ten wedle regulaminu poddany będzie ponownie do komisji, a tak nieprędko doczekamy się, aby tak ważne prawo warunk wszelkiego postępu i rozwoju rychło przyznane nam zostało. Następnie interpelował p. Hanisch, o redukcji płacy urzędników sądowych, na co p. minister Hye przyrzekł odpowiedzieć na najbliższem posiedzeniu. Ostatecznie przystąpiono do obrad nad ustawą o wysłaniu deputacji traktować mającej z deputacją węgierską w sprawach finansowych. Plener przemawiał przeciw pierwszemu ustępowi, który przyznaje równoprawienie Węgom i uznaje to, co dopiero później uchwalnym będzie, to jest, że dla wspólnych spraw ustanowione będą delegacje. Po mowie p. Beusta oświadczonego, że koncesje Węgier są i koncesjami dla monarchji i odpowiedzi p. Herbsta, przyjęto jednogłośnie ustawę o wysłaniu deputacji. Tym sposobem, jak słusznie biuro telegraficzne twierdzi, uchwalono ostatecznie dualizm, równość obudwu części i prawomocność delegacji.

Z Warszawy piszą do „D. P.“: Tak więc i to drobne znaczenie, które do słynnego „aktu łaski“ przywiązywaliśmy, do złudnych dziś policzone marzeń. O zwrocie pałacu Andrzeja Zamojskiego, — ani myśli, a innych przecie konfiskat de facto nie ma. Choć my od lat wielu przywykliśmy do tych urzędowych kłamstw, obliczonych na złudzenie publicznej w Europie opinii, czyż wątpić jednakże mogliśmy, aby ta jedyna konfiskata, — jedyna, mówię — do której mniemany akt łaski zastosować było można, nie miała być zniesioną? Wiadomo przecie, że pałac Zamojskiego nie był jeszcze ostatecznie przeszedł na własność skarbu; nazwisko właściciela nie było jeszcze wymazane z hipoteki.

* Konfiskat niema bo są kontrybucje, które wybornie tamte zastępują. (p. R.)

Zdawało się wreszcie, że tu już sama ambicja powinna była być wskazówką, że car zanim przestąpi próg pałacu, w którym świetny na cześć jego zgotowano festyn, wspomni o rabunku, każe naprawić krzywdę, — choćby tylko dla tego, aby świat nie mówił, że się car Aleksander weselił w pałacu, zrabowanym haniebnie, zagrabionym bez sądu, bez wyroku. Pałacu nie oddali: bezcześcić go będą i nadal bezwstydne rosyjskiego klubu orgie. Czyż jeszcze dziś Europa ludzi się będzie blichtrzem, szyderezo jej w oczy rzuconym?

Donosząc wam o balu w rosyjskiem klubie, danym dla cara, pisałem, że obecne na nim Polki nasze żadnego w zabawie nie miały udziału. Dziś uzupełniam doniesienie, że i z Polaków nikt nie tańczył i skoro tylko car salę opuścił, wyszli i oni. Pozostał tylko jeden, którego nazwisko zamilczę wole.

Przedwczoraj doczekaliśmy się charakterystycznej znowu po łaskach carskich niespodzianki. Policja porwała znowu z ulicy kilka naszych dam i zawiodła je wprost do bióra komisarza okręgowego, gdzie nałożono na nie kontrybucje za czarne suknie. Daresznie się tłumaczyły, że przecie ciemny kolor dziś modny, że reszta ich stroju bynajmniej o żalobnej nie świadczy manifestacji — ależ w obec tak łatwego znowu dla zgłodniałej policji obłowu, gdzież znajdziesz argument skuteczny?

Od kilku dni obiegają znowu po mieście pogłoski, że hr. Berg usunąć się ma z namiestnictwa, że rezydować tu będzie, jako namiestnik Królestwa, książę oldenburgski. Być i to może; mybysmy w tej zmianie widzieli jedynie chęć sprowadzenia ostatecznej polskich majątków ruiny, bo kazanoby nam płacić koszta świetnego utrzymania książęcego dworu.

Dość często wykazywaliśmy zaborcze dążności Rosji co do Sławiańszczyzny, której zagrabienie ostatecznym jest celem polityki jej. Również udowodnioną jest ciągła i nieustanna praca państwa tego we wszystkich kierunkach, aby do kresu tego się zbliżyć i przy sprzyjających okolicznościach urzeczywistnić od dawna powzięte zamiary. Czynności pod tym względem dyplomatycznych i innych tajnych agentów rosyjskich nie dadzą się zapoznać a Bułgaria, Serbia, Chorwacja, Słowacyzna i Czechy są polem usiłowań, skierowanych ku rozbudzeniu poczucia własnej narodowości sławiańskiej i łączności z Rosją. Przyznajemy również, że niejedno z ziarn tych posianych przez agentów rosyjskich padło na ziemię urodzajną i że propaganda praktykowana tak na polu politycznym jak i religijnem zdołała wyrobić zwolenników; lecz wedle sumiennego przekonania naszego śmiało twierdzić możemy, że u ludu nieznalazła ona nigdzie przyjęcia. Ani naród czeski, ani chorwacki i serbski nie pragnie obecnie rządów rosyjskich; a dążność podobna tylko natenczas mogła by istotnie się objawić, gdyby narody te przewagą Niemców i Ma-

djarów doprowadzone były do ostateczności, to jest do obawy o byt narodowy. Lecz do teraz rzeczy się jeszcze tak nie uszykowały; dla tego nie wierzymy, aby rozgłaszane przez dzienniki centralistyczne wieści o podżeganiach rosyjskich i z tąd powstających niepokojach lub demonstracjach miały rzeczywistą podstawę. I tak dziennik urzędowy zaprzeczył już wiadomości, o zgromadzeniu ludu w Morawji, gdzie nibyto miejsce miały demonstracje rosyjskie. Teraz chwyta za tę samą broń „Pester Lloyd“, donosząc o agitacjach między Serbami we Węgrzech. Demonstracje odbyły się tam niezawodnie, lecz do tego nie potrzeba emisariuszów rosyjskich, którzy i w r. 1848 tam nie było. Serbowie domagają się tych samych praw dla swej narodowości, jakich używają Węgrzy a żądanie takie niemożna zaraz kłaść na karb tych emisariuszów. Chorwacja i Sławianie południowi w Austrii czują się słusznie wobec Madjarów upośledzeni, a wypróbawszy siły swe w r. 1848 nie dadzą się dziś pokrzywdzić. Mężowie stanu węgierscy powinni ostrożnie zachowywać się względem południowych Sławian, gdyż lada iskra może tam wywołać ruch, który wcale szkodliwe skutki przyniosłoby dla Węgrów, a przecież zdaje się, że Węgrzy nie chcą się w sprawach tych powodować sprawiedliwością i rozsądkiem lecz dają się porywać namiętności, gdyż podobne podejrzywania o agitacjach rosyjskich i o niepokojach się szerzących są tylko przegrywką do surowości, którąby zastosować chciano w tej części kraju. Takie zaś postępowanie zamiast uspokoić rozszkołyby tylko umysły, dlatego niemożemy zgadzać się z Węgrami, którzy uprawnione żądania Chorwatów i Serbów uważają za objawy rosyjskich poduszczeń. Taką demonstracją było zgromadzenie w Rawanicy, gdzie Serbowie obwołać mieli Stratimiorovicsa wojewodą, (jest to godność, którą Serbowie uzyskać chcą na wzór Chorwatów, którzy mają bana) w dzień rocznicy bitwy na Kossowie polu, gdzie Serbowie w r. 1389 utracili swą niepodległość. Owóż z tego wypadku „N. f. P.“ chciałaby wysnuć potrzebę zaprowadzenia stanu obłężenia a z tąd można powziąć przekonanie o ile wiary dać można dziennikom centralistycznym, które tak bezwzględnie występują przeciw Sławiańszczyźni.

O rozdaniu nagród na wystawie paryskiej i o mowie cesarza mianej przy tej sposobności, a którą podajemy w telegraficznym skróceniu donoszą z Paryża: Dziś koncentruje się powszechna uwaga na wielką uroczystość, która się odbywa z powodu rozdania złotych medali, orderu legji honorowej i szczególnych nagród. W tym celu zmieniono dawny pałac wystawy na ogromny amfiteater, w którym miejsce znalazło przeszło 17.000 ludzi. O wpół do 2giej zamknięto bramy a muzyka rozpoczęła odgrywać hymn pokoju. Wyszeregowani wystawcy, uporządkowani wedle klas występowali przy odgłosie muzyki i udali się do chorągwi i odznak, które przeznaczone były dla każdej klasy z osobna. O 2giej godzinie wszedł cesarz wraz z otoczeniem; towarzyszyli mu ma cesarzowa, sułtan, ks. Walji, następca tronu pruski i włoski król wic Humbert. Przy wejściu odegrano wielki hymn Rossinię; poczem odczytał minister Rouher sprawozdanie o wystawie a cesarz odpowiedział mową pełną frazesów, która jednak nie uczyniła żadnego wrażenia. Po tem przystępowali wystawcy pojedynczo do tronu i otrzymali przyznane im nagrody. Cesarz wyglądał bardzo smętnie, widocznie był on pod wrażeniem wiadomości o śmierci Maksymiliana.

Między cesarzem a cesarzową szedł Sułtan wcale przystojny i okazały mężczyzna, który jednak był nieco zmieszany niezwykłością podobnych ceremonji. Gdy pochód ten wchodził do poszczególnych oddziałów, odgrywały muzyki tamże ustawione hymny narodowe odpowiednich krajów. W oddziale tureckim padł turecki urzędnik na kolana i poruszył trzy razy ziemię czołem; cesarz rozmawiał najdłużej z burmistrzem Londynu.

Urzędowa gaz. wied. zawsze jeszcze nie podaje autentycznej wiadomości o śmierci cesarza Maksymiliana. Na zapytanie dworu austriackiego wystosowane do posła we Waszyngtonie, nie przyszła jeszcze odpowiedź. Największy jednak telegram donosi: że nie ulega już wątpliwości, iż cesarz Maksymilian stracony został. Dwór cesarski przywdział żałobę. Podróż cesarza austriackiego do Paryża jest jeszcze wątpliwą, choć polityczne powody przemawiają silnie za nią. Spodziewane jest oświadczenie ze strony Napoleona przy sposobności urzędowego uwiadomienia o śmierci Maksymiliana; owóż treść tego oświadczenia rozstrzygnie o wyjeździe cesarza Franciszka Józefa.

Po roku.

Rozpamiętywanie wielkich rocznic historycznych, nie małej jest wagi w życiu politycznym; jest to niejako obrachunek sumienia narodów i państw, punkt oparcia dla skali porównawczej między tem, co jest, a tem co było.

Jednej z takich rocznic, jakkolwiek najsmutniejszej może ale oraz i najważniejszej dla Austrii, dożyliśmy temi dniami. Dnia 3go lipca r. z. rozstrzygnął się na polach Sadowy i Królowego grodu los Austrii; stary meternichowski system, obciążony pokostem złudnego liberalizmu, nie wytrzymał pierwszej próby ogniowej i runął złamany potęgą wznioślejszej idei politycznej i wyższej inteligencji.

Niepotrzebujemy przypominać, jak boleśnie odbił się ten cios straszny w całość Austrii, gdyż skutki jego dają się czuć do dziś dnia jeszcze, we wszystkich jej prowincjach; ale mimowolnie odświeżają nam się w pamięci owe szumne panegiryki pogrzebowe, owe błyskotne wróżby świetniejszej przyszłości, które uważając katastrofę königracką za punkt zwrotu w dziejach Austrii, za krwawy chrzest jej odrodzenia, brzmiały jakby głosy pociechy nad mogiłami tysięcy jej ofiar.

I któraż z tych wróżb — pytamy ziściła się dotychczas? Jakąż korzyść odniosły ludy Austrii z tej gorzkiej nauki, którą otrzymał rząd z owej klęski? Obrachunek nasz będzie zaiste bardzo krótki, gdyż Bogiem a prawdą niezmięło się nie dotąd na lepsze.

Armja, która tak wiele zawiodła pokładane w niej bezwarunkowe zaufanie, chromieje na te same wady pedantycznych regulaminów i przewagi niemieckiej, jak dawniej i chyba tą jedną może się poszczycić reformą, że otrzyma pantalonu innego kroju i innej barwy. Stan finansów państwa opiera się na tych samych, co daw-

niej ciężarach podatkowych i doznał w upłynionym roku tylko tej zmiany, że dług publiczny powiększył się kilkudziesięciu milionami w notach państwowych; a nakoniec dzieło wewnętrznej organizacji państwa, sprawa sądownictwa, oświaty i autonomji krajów koronnych postąpiły o tyle, że ubrano je wreszcie w słowa pisane i niepisane i zdano na łaskę parlamentu, w którym jak dawniej burmistrzują żywioł niemiecki.

I toż mają być owe korzyści, które miały zejść dla ludów Austrii na grobie dawnego systemu?

Ależ zarzucą nam pewno obrońcy rządu, że przecież dokonał on wciągu tego roku wielkiego dzieła, pojednania z Węgrami. Nie przeczyśmy, że jestto wielkie i zbawienne dzieło dla Austrii, chociaż zasługę jego przyznać potrzeba nie rządowi wyłącznie, lecz głównie iniejątywie i woli samego monarchy. Ależ z drugiej strony niech nam wolno będzie postawić pytanie, co zyskała na tem druga nierównie większa połowa monarchji, i jaką w szczególności odniósł korzyść z tego nasz kraj, mający za sobą równie stare i święte prawa historyczne i narodowe, jak Węgrzy? Smutno powiedzieć, ale w istocie zyskała na tem Przedlitawia to tylko, że delegacja rady państwa będzie miała przyjemność naradzać się z delegacją sejmu węgierskiego i uczyć się zazdrościć Węgom ich swobód konstytucyjnych — a my, że delegacji naszej wolno odgrywać w Wiedniu rolę Donkiszota, który stoczywszy kilka potyczek z wiatrakami centralistów a zjadłszy kilka obiadów u pana Beusta, powróci do kraju z tem, z czem odjechał.

Takie jest nasze rozpamiętywanie w rocznicę bitwy pod Sadową i oby dały nieba, abyśmy za rok niemusieli powtarzać te same słowa.

Rada szkolna krajowa.

W grudniu roku zeszłego uchwalił sejm prośbę do monarchy, o zatwierdzenie podanego projektu do rady szkolnej i o wprowadzenie w życie tej instytucji, którąby przez swą niezawisłość od urzędów administracyjnych, zdołała system edukacyjny zmienić u nas na lepsze. Podług zawotowanej uchwały miała być rada szkolna w sprawach wychowania najwyższą władzą nadzorczą i wykonawczą; do czynności zaś jej należeć miały: zarząd administracyjny i umiejtny szkół i zakładów naukowych w zakresie dotychczasowym władz politycznych w kraju, przedstawienie inspektorów cesarzowi do mianowania, prawo oddalania, nominowania i przenoszenia dyrektorów i nauczycieli szkół ludowych i średnich, wyznaczanie i zatwierdzanie książek naukowych dla tychże szkół, dalej czynienie projektów i układanie budżetu dla szkół z funduszków państwa utrzymywanych. Wykład religji i wpływ na nominację katechetów, pozostawiony został ordynariatom biskupim. Skład rady szkolnej krajowej miał być następujący: namiestnik lub jego zastępca, dyrektor rady szkolnej na propozycję namiestnika przez cesarza mianowany z ludzi znanych i poważanych w kraju, dwóch inspektorów przez namiestnika powołanych, dwóch duchownych przez cesarza mianowa-

nych, jeden członek wydziału krajowego, dwóch, przez miejską radę lwowską i krakowską delegowanych członków, a ostatecznie dwóch przez wydział krajowy do nominacji cesarzowi przedstawionych delegatów. Uchwały w tej radzie zapadają większością i wymagają obecności przynajmniej sześciu członków, namiestnik może jednak powstrzymać wykonanie uchwały, jeżeli takowa wydaje mu się być nieprawą. Projekt wewnętrznego urzędnika i etatu ma rada szkolna przedłożyć w drodze właściwej do zatwierdzenia.

Oto treść tego projektu sejmowego, który jak wszystkie ustawy i uchwały sejmowe, poszedł najpierw do biur namiestniczych do ocenienia i tamże ponoś przez byłego sekretarza p. Tuliego krytycznie rozbrany, a następnie ministerstwu z propozycją przedłożenia do sankcji przesłany został. Po półrocznym namyśle uzyskał tedy projekt sejmowy sankcję monarszą i wrócił przedwczoraj do prezydium namiestnictwa jako rozporządzenie administracyjne — a zatem nie konstytucyjne — z niektórymi niezasadniczymi poprawkami. Zanim to rozporządzenie monarsze ogłoszonym zostanie, i do wykonania dojdzie, pozwalamy sobie pozcynić kilka uwag.

Obecnie namiestnictwo, a w wyższej instancji ministerstwo zawiaduje szkołami pod względem dydaktycznym, administracyjnym i pedagogicznym, mając w odnośnych biurach kilku fachowych inspektorów, którzy jednak stoją pod rewizją urzędnika politycznego. Po wejściu w życie rady szkolnej będzie znów zawiadywać namiestnictwo i ministerstwo temi szkołami; różnica ta tylko zachodzi, że sprawy szkolne niebędą teraz roztrząsane w departamencie namiestnictwa, tylko w tej radzie szkolnej, która ze względu na to, iż stoi pod przewodnictwem namiestnika i złożoną jest z większości figur rządowych, niczem innem być nie może, jak znów departamentem namiestnictwa, tylko pod inną nazwą. Obieralni zaś członkowie rady będą tylko beiratami, gdyż są i zostaną nawet

przy najlepszym składzie w mniejszości. Cesarskie to rozporządzenie nie jest zatem ani koncesją dla narodowości. ani rozszerzeniem samorządu krajowego, może być w każdej chwili bez odniesienia się do drugiego czynnika ustawodawczego to jest do sejmu zniesionem, i ma pod względem dydaktycznym chyba tę jedną dobrą stronę, że o wychowaniu niebędzie urzędnik polityczny sądzić tylko, że nad nim radzić będą bardziej fachowi ludzie; jest więc nadzieja że choć kilka myśli odpowiedniejszych mogą wejść w życie. Prawo suspenzyi uchwał namiestnikowi nadane, może czynność rady w każdym kierunku paraliżować, a zawisłość od potwierdzenia wypracować się mającego projektu, do wewnętrznego urzędnika rady szkolnej i do etatu się odnoszącego, odwlecze jeszcze na czas dłuższy działalność tej rady. Modelem do tej instytucji dostarczył wiedeński „Unterriehtratsrat“, który jak wiadomo żadnego nie wywarł wpływu na wychowanie publiczne w Austrii.

Bez wszelkich uprzedzeń przeciw tej w życie wejść mającej instytucji, niespodziewamy się poniej radykalnych a tak potrzebnych reform gdyż ugrzęźnię w słabych półśrodkach i twierdzimy że tylko zupełny samorząd kraju w kwestji wychowania publicznego, mógłby nas dźwignąć i wzmocnić.

Nowiny z kraju i zagranicy.

• Jak nam z pewnego źródła donoszą, niepodlega mianowanie p. Komersa na prezesa tutejszego sądu apelacyjnego żadnej wątpliwości a przyjazd tegoż jest już spodziewanym w przeciągu dni kilku.

* Dnia 29. czerwca odbyła się w Ponikowicy w powiecie Brodzkim, majętności księży Dominikanów w Podkameniu, solenna uroczystość poświęcenia kaplicy, zbudowanej staraniem ks. przeora Ufryjewicza, miejscowego parocha gr. kat. Turczyńskiego i tamtejszej gminy, na cześć i pamiątkę kanonizacji św. Jozefata biskupa męczennika. W tej uroczystości brali udział księża obu obrządków jak i ludność okoliczna gromadząca się procesjonalnie. Sumę celebrował ks. Bogucki proboszcz w Olesku w asystencji

kilku księży ruskich. Mowy do ludu, przy kaplicy zgromadzonego, mieli ks. przeor Ufryjewicz i ks. paroch Turczyński. — Tu dodać jeszcze należy, że kaplica ta mieści statuę w naturalnej wielkości świętego męczennika naszego ziomka i patrona — w postaci klęczącej z toporem w głowie; nad kaplicą zaś znajduje się napis: „Święty Jozefacie, patronie, chroń nas od szczyzy, jej ciemnoty i niewoli“.

* Na nic się nie przydała przezorność zarządów obudwu kolei i surowy zakaz, ażeby żaden z Polaków nie śmiał podczas przejazdu carycy moskiewskiej być użytym w służbie ruchu przy kolei. — Rozkaz ten tak dalece został przekroczony, że nie tylko że był użytym jeden Polak na usługi carycy, ale z nią jechał 4 stacje. był nim człowiek z niższej służby kolejnej — który na jednej ze stacji pomiędzy Lwowem a Stanisławowem podając czy odbierając coś z wagonu w którym siedziała caryca przystanął na stopniu wagonu, — pociąg ragle ruszył a ten trzymając się drzwiczek jechał w takiej pozycji dopóty aż jedna z dam dostrzegłszy go, zaprosiła do wagonu w którym właśnie siedziała caryca; skulony biedak stanął w kącie i dopiero po wielkich a wielkich prośbach i namawianiach dam dworskich i carycy raczył usiąść. Ponieważ pociąg szedł [podwójnym] przyspieszonym biegiem i nie na wszystkich stacjach przystawał, musiał nasz ziomek przez 4 stacje towarzyszyć i bawić swoją osobą carycę i jej przyboczne damy; caryca rozpytywała swego gościa o wiele szczegółów.

* Pomimo sławionych tylo liczenie przez organa służalcze ulg i reform, pomimo okólnika hr. Belkredgo do policji a nakoniec pomimo odwołanego rozkazu o rewizjach paszportów, po ukończonej w roku zeszłym wojnie, dowiadujemy się od podróżnych, że rewizja paszportów na dworcu kolei żelaznej szczególnie w Krakowie ma miejsce. Ciekawe robi to wrażenie na przybywających z zagranicy gdzie ich nikt nigdzie nie turbował, gdy nagle w Krakowie na kolei zagadną ich *haben Sie Pass?* Przypnie należy, że we Lwowie nie zdarzyło się nam spotkać takiej bezwzględności ze strony policji, jaka się dotąd dje uczuwać w Krakowie; panowie komisarze i policjanci tamtejsi nie mogą się jeszcze oswoić z nowym porządkiem rzeczy i zawsze im się zdaje że żyją pod błogiem rządzą Szmerlingów i Summerów w roku 1863 i 1864.

Spiski i ruchy w Galicyi.

Część druga r. 1846.

(Ciąg dalszy.)

II.

W obwodzie sanockim przysposabiał grunt dla powstania głównie znany już emisariusz Leon Mazurkiewicz, Wiesiołowski poprzestał przeto tylko na wysłaniu tamże brata swego Michała, który zbadawszy poczynione przygotowania i poznawszy główniejszych członków spisku, którymi byli właściciele dóbr Ant. Popiel, Sylwery Brześciński, Teofil Romer, Textoris, Urbański, Fran. Bal, agent rewolucyjny Romuald Żurowski i księża Szostkiewicz i Stokowski, poruczył tymczasowo czynność komisarza rewolucyjnego na cały obwód wspólnie Żurowskiemu i Brześcińskiemu, a za drugą bytnością swoją w lutym r. 1846 doręczył nominację na komisarza Brześcińskiemu. Na zgromadzeniu spiskowych tego obwodu dojeżdżał także z Węgier były major polski Jerzy Bułharyn, który ofiarował się objąć dowództwo nad powstańcami i ułożyć plany ataku na miasta Sanok i Dobromil.

Na organizację powstania w obwodzie sandeckim niewywiarał Wiesiołowski osobiście prawie żadnego wpływu, gdyż uprzedziła go tam o wiele wcześniej propaganda dwóch innych bardzo gorliwych apostołów rewolucyjnych, mianowicie Juliana Goslara, ucznia Dembowskiego

i ukończonego jurysty Mikołaja Kańskiego. Sfera ich działania jednak niebyła tutaj szlachta, która w obwodzie tym nie jest liczna i mało sług utrzymuje, lecz duchowieństwo i lud wiejski, przywiązany wielce do swoich plebanów i przeto mogący pójść łatwo za ich przykładem. Szczególnie wiele liczone w tym względzie na patryotyczny zapal młodych wikarych w Chochołowie, Szaflarach i Podgrodzin, księży Kmietowicza, Głowackiego i Makucha, którzy też jak się dowiemy w dalszym toku opowiadania usprawiedliwili najzupełniej pokładaną w nich nadzieję. O tem wszystkiem jednak wiedział Wiesiołowski tylko z raportów ajenta Kańskiego i poprzestając na nich mianował właściciela dóbr Mieczysława Skarzyńskiego komisarzem rewolucyjnym obwodu sandeckiego, nietroszcząc się dalej o reorganizację powstania tamże.

Podobnie i w obwodzie bocheńskim poruczył Wiesiołowski całą czynność rewolucyjną swojemu zastępcy Mieczysławowi Skarzyńskiemu. Tu jednakże stały rzeczy nienajlepiej dla spiskowych, raz dlatego, że władza skutkiem denuncjacji Stanisława Szersznika, szeregowca z pułku Nugent wpadała już na trop spisku, a powtórnie ponieważ dokonane z tego powodu liczne aresztowania tak w samej Bochni jak i na innych punktach, między innymi kowala Wrześniowskiego, studenta Tettmajera i dzierżawcy Goczałkowskiego, przerzedziły znacznie szeregi spiskowców w tym obwodzie. Z tej też przyczyny niezajmowano się już tam nawet

formalną organizacją spisku i planami ataku na miasto obwodowe, leez pozostawiono dalszy rozwój sprawy znanemu od dawna patryotyzmowi mieszkańców licząc z pewnością na to, że nieomieszkają oni przyłączyć się do powstania w chwili wybuchu.

W obwodzie wadowickim był już oddawna mianowany komisarzem rewolucyjnym znany już hr. Adolf Bobrowski, ale gdy później się pokazało, że prowadził on rzecz nienajlepiej i chłodem arystokratycznym zanadto zrażał klasy średnie, dodał mu Wiesiołowski na zastępcę Mikołaja Kańskiego, polecając mu, ażeby uważał się de facto komisarzem rewolucyjnym, a Bobrowskiemu zostawiając tylko tytuł dla tego, iż posiadał on wielkie znaczenie u okolicznej szlachty. Zresztą nie nastęrczał też obwód wadowicki zbyt wielkich korzyści powstańcom, gdyż większą część jego stanowiły dobra kameralne i arcyksięcia Albrechta, a w tych niewiele można było znaleźć materiału rewolucyjnego. Cała więc czynność spiskowa ograniczała się tylko na dobrach hr. Bobrowskiego, na okolicy nadwiślańskiej i na pasmie graniczącym z obwodem bocheńskim; i dlatego też zaniechano i tu formalnej organizacji powstania spuszczać się tylko na impuls zewnętrzny, który miał nastąpić z jednej strony przez wtargnięcie powstańców sandeckich na Jordanów, a z drugiej przez powstanie krakowskie.

C. d. n. y
n.

Indagacja wstępna w sprawie Berezowskiego już ukończona. Berezowski oddany został następnie trybunałowi oskarżającemu, którego prezydent rozstrzygnąć, ma czy Berezowski ma być stawiony przed jury Sekwany. Stan zdrowia jego nie wzbudza żadnej obawy. Co poranku przechadza się po godzinie po podwórku więziennym. Wiele osób bierze karty wstępu do więzienia, w którym niegdyś trzymaną była Marya Antonina w nadziei, że przy tej sposobności będą mogli zobaczyć sprawcę zamachu.

Sprawozdanie z posiedzenia rady miejskiej.

Posiedzenie rozpoczęło się wczoraj o godz. pół do 8mej po południu. Prezydujący p. Kröbl stosownie do porządku dziennego, rozpoczął posiedzenie przedstawieniem z swej strony kandydata na wakującą posadę sekretarza rady, w miejsce zamianowanego radcą pana Komarnickiego — kandydatem przedstawionym przez p. burmistrza był p. Liedl, dotychczasowy aktuarjusz magistratu. Rada wybór p. Liedla bez dyskusji uchwaliła, poczem p. Liedl przedstawiony przez p. prezydującego odczytał protokół zeszłego posiedzenia, który przyjętym został. Następnie nie będące na porządku dziennym sprawozdanie o wysokości składek zebranych na pogorzalców miasta Brodów zostało radzie przedłożone z wnioskiem właściwej sekcji, ażeby 9000 zlr. czystego rezultatu osiągniętego ze składek i innych dobroczynnych ofiar, w dwóch równych połowach po 4.500 zostały przeznaczone dla starozakonnych i 4500 dla chrześcian m. Brodów. Uchwała bez dyskusji nastąpiła. Drugi z porządku dziennego wybór deputacji miejskiej dla szkoły realnej na wniosek sprawozdawcy dr. Rajskiego uchwalony jednogłośnie został — zachodziła tylko kwestja co do wyboru osób, gdyż proponowany przez sprawozdawcę, pomiędzy trzema deputatami p. Dąbowski oświadczył, iż nieczuje się powołanym

do odpowiedzenia takiemu zadaniu z uwagi, że nieposiada wiadomości specjalnych technicznych a mniema, że tylko tacy ludzie powinni wejść w skład tej deputacji — Dr. Madejski odparł to zapatrywanie się p. Dąbrowskiego, który jednak, przyjętego obowiązku na siebie uchylił się i ostatecznie zostali wybrani p. Szemelowski, Rawski i proponowany przez p. Stillera p. Szuman. Nad podaniem Izby giełdowej o wyznaczenie rocznego zasiłku na rzecz giełdy, wywiązała się żwawa dyskusja — za i przeciw wnioskowi sekcji, która postawiła wniosek nie uwzględniania podania Izby giełdowej z uwagi, że już wyznaczona kwota 500 zlr. przez radę miejską na rzecz giełdy jest wystarczająca. Przeciw wnioskowi sekcji przemawiali pp. Starzewski i Szuman z których pierwszy postawił wniosek, ażeby oprócz wyznaczonych 500 zlr. rada miejska uchwaliła jeszcze od 300 — 550; zlr. jako jednorazowy zasiłek, dla podania możliwości giełdzie do tym spieszniejszego wejścia w życie i rozpoczęciu swoich operacji. Za wnioskiem komisji a przeciw wnioskowi p. Starzewskiego przemawiali: p. Boczkowski i Slaski a nakoniec sprawozdawca p. Czemyński w obronie wniosku sekcji — poczem rada uchwaliła wniosek sekcji a tem samem przeciw wnioskowi p. Starzewskiego.

Nakoniec Dr. Gembarzewski jako sprawozdawca projektu nowego statutu strzeleckiego oświadczył radzie, że namiestnictwo co do przedłożonych mu do zatwierdzenia statutów towarzystwa strzeleckiego uczyniło uwagę, iż względem paragrafu 3. tych statutów, który opiewa o uniformowaniu korpusu strzeleckiego, rada powinna orzec, czy nie ma nic przeciw temu. — P. radny Borkowski oświadcza, iż rada miejska nie jest kompetentną do orzekania o tem i twierdzi, że takie postąpienie namiestnictwa

jest niewłaściwym. — Po wyjaśnieniu prezydującego i sprawozdawcy, że w tem przedmiocie bynajmniej nie chodzi o uchwałę rady miejskiej, czy taki korpus strzelecki uniformowany i uzbrojony ma być ustanowiony, lecz tylko o to idzie, czy rada nic nie ma przeciw temu — uchwalono jednogłośnie przychylnie oświadczenie się za uniformowaniem korpusu strzeleckiego i na tem posiedzenie o godzinie 9tej zakończone zostało.

Przyjechali do Lwowa

dnia 4. lipca.

Hotel George: PP. Ks Soutzo A. z Grecji, hr. Borkowski S. z Pacykowa, hr. Krasiecki Ign. i Mar. z Liska, hr. Krasinski L. z Polski, Cybulski H. pułkownik z Rosji.

Hotel europejski: Bleszyński X. z Drezna, Kochanowski J. z Olszyny, Skrzyszowski J. ze Seweryni.

Hotel Langa: Bodleski A. z Kiszynowa.

Hotel angielski: hr. Tarnowski A. z Polski, Fedorowicz J. z Okna, Grocholski I. z Oserdowa, Grocholski W. ze Szczepiatyna, Stasiński F. z Uścia, Skwarezyński P. ze Stanisławowa.

Odezwa do szan. prenumeratorów.

Straty powstałe z przyczyny przesyłania wielu czytelnikom „Dziennika“ w nadziei, iż ci uiszcza się z zaległości, powoduje nas do niniejszego oświadczenia, że od numeru 78 tylko tym prenumeratom przysyłany będzie „Dziennik“, którzy przedpłatę przesiłali. Aby zatem nie powstała zwłoka w przesyłce, upraszamy szan. Czytelników o rychłe przesłanie tak zaległości jako też przedpłaty.

Od Wydawnictwa „Dzien. Lwow“.

Kurs lwowski,

z dnia 2. lipca

	Dają		Żądają	
	zlr.	kr.	zlr.	kr.
Dukat holenderski	5	80	5	89
Dukat cesarski	5	85	5	94
Napoleon d'or	9	98	9	99
Półimperjal rosyjski	10	9	10	23
Rubel srebrny rosyjski	1	88	1	94
Rubel papierowy rosyjski	1	67	1	70
Talar praski	1	83	1	86
Galic. listy zastaw. w. a.	77	93	78	87
Galic. listy zastaw. m. k.	81	82	82	82
Galic. obligacje idemniz.	69	40	70	25
Pożyczka narodowa	69	50	70	50
Akcje kolei żelaz. galic. bez kupon.	222	50	225	50
" " czerniowieckiej	174	50	177	50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 4. lipca.

	zlr.	kr.
5% Metaliki	59	80
z procent. z maja i listopada	—	—
5% Pożyczka narodowa	69	75
Losy pożyczki z roku 1860	88	60
Akcje banku wiedeńskiego	703	—
„ „ kredytowego	188	50
Londyn. 10 funtów szterlingów	126	20
Srebro	123	—
Dukat pojedynczy	5	96

Ogłoszenia.

W kamienicy F. Piątkowskiego pod L.

14. m. przy ulicy nowej jest

do najęcia

SKLEP

z urządzeniem portalowem

bliższa wiadomość u właściciela.

170-1-30.

Uzdolniona Czeladź

w robotach Obuwia Damskiego, znajdzie natychmiastowe pomieszczenie u podpisanych

F. B. Hanicki & Comp,

Ulica Jezuicka 169^{1/2}, 131-6-?

Na sprzedaż wieś Malinówka

w pobliżu Lwowa, stanowiąca osobny korpus tabularny i mająca 200 morgów obszaru z przynależącymi budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi tudzież z propinacją, jest z wolnej ręki pod korzystnymi warunkami do sprzedania.

Bliższa wiadomość w handlu korzennym p. Antoniego Grimm we Lwowie pod l. 60 m. ulica Dykasterjalna. 166-2P.

Do Amatorów dobrej Herbaty!

Odebrałem świeży transport herbaty z Hong-Kong w dwóch gatunkach, nadeszłej do Londynu okrętem Erlking — której każdego czasu dostać można po zlr. 4 i 3 za funt; we Lwowie ulica Św. Jana 397, kamienica W go Onyszkiewicza na 1m. piątrze. 171-1-6

Biorącym funtów 10 daję rabatu funt — zaś 6 funt. przesyłam franco. Zamówienia z prowincji uskuteczniam natychmiast.

Xaw. Górski.

Wszelkiego rodzaju krajowe i zagraniczne

NATURALNE WODY MINERALNE

tegorocznego napełniania wprost

ze zdrojowisk sprowadzane poleca

Antoni Jędrzejcki

pod liczbą 231 miasto.

Oraz poleca towary korzenne, kolonialne, Herbaty, Wina i t. d.

po najściślejsz umiarkowanych cenach.

169-1-?